



Deszcz jako błogosławieństwo

**...i spuszczać będę deszcz czasu swego;
deszcze to błogosławieństwa będą -
Ezech. 34:26 (BG).**

Na pytanie: „jaką lubimy pogodę?” mało kto z nas odpowie, że lubi jak pada deszcz, chociaż wszyscy wiemy, jak bardzo jest on potrzebny. Życiodajnej wody i słońca potrzebują wszystkie organizmy. Ale czy deszcz musi padać? Wiemy, że nie musi, bo w domu roślinki też dobrze sobie radzą bez kropli z nieba. Na początku stworzenia to mgła (para) zwilżała ziemię. Wygnanie z raju wiązało się m.in. z przekleństwem ziemi i koniecznością uprawiania jej „w pocie czoła”, nawadniając ziemię z pobliskich rzek lub zbiorników wodnych.

Pierwszy opisany deszcz nie kojarzy nam się z błogosławieństwem, bo to on zatopił ziemię i wszystko, co było na niej, wodami potopu. Z drugiej strony ta woda zmyła grzech, jaki zapanował po odejściu człowieka od społeczności z Bogiem. W dużej mierze potop był konsekwencją upadku części aniołów.

Wraz z pierwszym deszczem, Pan Bóg obdarował człowieka jeszcze jednym darem – tęgą. W obecnym czasie symbol tęczy nie kojarzy nam się dobrze, bo jest wykorzystywany przez społeczność osób wynoszących wszystkie dewiacje i chęć zrównania ich z tym, co naturalne i dane od Boga. Tęcza to dar od Boga i znak przymierza z ludzkością. Nie pozwólmy, aby ten piękny symbol został nam zohydzony. Prawdziwa tęcza to 7 podstawowych kolorów, a nie 6 lub 8 i pamiętajmy, że piękno tęczy przyrównane jest do chwały Pańskiej.

Stwórca ma moc nad całym Swoim stworzeniem, w tym nad pogodą. *Bo mówi do Śniegu:*

Padaj na ziemię; także i do deszczu wolnego, i do deszczu gwałtownego – Ijoba 37:5 (BG).

Wszystkie żywioły poddane są Wszechmogącemu i wielokrotnie poprzez kontrolowanie pogody objawiał Swoją moc. Prorocy przez modlitwę również mogli uprosić Pana o deszcz lub jego brak. Samuel, Elias, Elizeusz, Jeremiasz, Ezechiel – wszyscy przez ducha Bożego prowadzeni byli, a Najwyższy wysłuchiwał ich modlitw lub objawiał przez nich Swoją wolę co do np. czasu, kiedy spadnie drogi deszcz.

W Polsce deszczów jest stosunkowo dużo, a przynajmniej tak nam się wydaje. Mimo iż co jakiś czas słyszymy o suszy i widzimy wyschniętą trawę i spękaną ziemię, jakoś nas to nie przeraża. Ale nie wszędzie tak jest. To,

że i u nas w Polsce jest brak wystarczającej ilości deszczu, najlepiej wiedzą rolnicy, którzy od 2 lat zmagają się ze skutkami suszy (choć w niektórych rejonach okresy bardziej suche o dziwo przynoszą lepsze plony). Większość rolników nie pogardziłaby dwa razy większymi opadami w ciągu roku niż obecne.

Alle jeżeli chcemy spojrzeć na temat deszczu jako błogosławieństwa, musimy prześledzić wydarzenia biblijne i cofnąć się w czasie, i miejscu tak, aby jeszcze bardziej docenić dar Boży – deszcz.

Na Bliskim Wschodzie, czyli ziemi określanej jako otoczenie Edenu, deszcz to ogromne błogosławieństwo. W Egipcie, gdy Izrael był, deszcze były raczej niespotykane i całą pracę należało zrobić ręcznie np. przez wykonanie różnego rodzaju systemów irygacyjnych.

*Albowiem ziemia, do której ty idziesz, abyś ją posiadł, nie jest jako ziemia Egipska, z którejście wyszli, w której posiawszy nasienie twoje, pokrapiaćś musiał z **pracą nóg twoich**, jako ogród jarzyny – 5 Mojż. 11:10 (BG).*

Pan Bóg obiecał Izraelitom ziemię, w której pada woda z nieba i nawadnia uprawy. Po całym życiu spędzonym w Egipcie ta obietnica była czymś nie do końca zrozumiałym, ale bardzo pożądanym.

Deszcze w Izraelu i w tym czasie wspomniane są jako dar Boży, wyczekiwane i wypraszane co sezon. Jedną z najbardziej znanych modlitw jest właśnie modlitwa o deszcz (Tefillat Geszem). Święto Sukkot kończy się w czasie rozpoczęcia pory deszczów, a zbiory zależą od obfitości opadów. Pora deszczów została określona w obietnicy dla opuszczającego Egipt Izraela i trwa do dziś, ale nie jest bezwarunkowa.

*A tak będziecie pilnie słuchali przykazań moich, które ja dziś przykazuję wam, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, i służyli mu ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej: Tedy dam deszcz ziemi waszej czasu swego, **ranny i późny**, i będziesz zbierał zboża twoje, i wino twoje, i oliwę twoją – 5 Mojż. 11:13-14 (BG).*

*Ani rzekli w sercu swem: Bójmy się już Pana, Boga naszego, który daje deszcz i **w jesieni i na wiosnę** czasu swego, który tygodni pewnych i żniwa naszego przestrzega – Jer. 5:24 (BG).*



Jest więcej wersetów odnoszących się do tych okresów opadów, ale najważniejszym dla nas jest chyba nowotestamentalny z Listu św. Jakuba 5:7-8 (BG) – *Prze-
toż, bracia! bądźcie cierpliwymi aż do przyjścia Pańskiego. Oto, oracz oczekuje drogiego pożytku ziemi, cierpli-
wie go oczekując, ażby otrzymał **deszcz ranny i wiec-
zorny** [wczesny i późniejszy – BW]. Bądźcież i wy cier-
pliwymi, a utwierdzajcie serca wasze; albowiem się
przybliży przyjście Pańskie.*

Pora jesienna i wiosenna lub jak oddaje inne tłumaczenie: deszcz wczesny i późny. Myślę, że to jeden z ważniejszych wersetów dla chrześcijanina o deszczu, bo mówi proroczo o okresach żniwa. Deszcz ranny (wczesny, jesienny) wskazuje na pierwsze przyjście naszego Pana i obejmuje czasy pracy apostołów, deszcz wieczorny (późny, wiosenny), to czas drugiego przyjścia naszego Pana (paruzja), w którym obecnie żyjemy i oczekujemy objawienia się Pana w pełnej chwale (epifania). Dodatkowe potwierdzenie znajdujemy w prorocztwie Ozeasza 6:3 (BG) – *Tedy poznawszy Pana starać się będziemy, abyśmy go więcej poznali; bo **wyjście jego** jako ranna zorza zgotowane jest, a przyjdzie nam jako deszcz na wiosnę i w jesieni na zimę.*

Co w takim razie oznaczają te deszcze? Oczywiście błogosławieństwo. Woda w Biblii często oznacza Słowo Boże lub nauki o nią oparte. Deszcz to zwiększona ilość wody, czyli większy dostęp do nauk Bożych. Deszcz wczesny to czasy wczesnego chrześcijaństwa, w których Słowo głoszone było przez apostołów, diakonów, wysłanników zborów, starszych i po prostu szerząca się wśród ludzi Ewangelia.

W księdze Powtórzonego Prawa 32:2 (BG) czytamy: *Kropić będzie jako **deszcz nauka moja**, popłynie jako rosa wymowa moja, jako drobny deszcz na zioła, a jako krople na trawę.*

A dziś? Na pewno jest to ogólny dostęp do Słowa Bożego pisanego, czyli przede wszystkim Biblii, ale również do innej literatury wspomagającej jej wyrozumienie: komentarzy, wykładów, artykułów, niezliczonej ilości książek o tematyce biblijnej. Dodatkowo strony internetowe, materiały wideo, transmisje... – nie do ogarnięcia. W tych czasach już jest niewiele miejsc, do których nie dotarła Biblia i dostęp do niej byłby ograniczany.

Skoro deszcz to błogosławieństwo, które pada na wszystkich, na wierzących, jak i niewierzących, to czemu nie wszyscy je przyjmują?

Powinniśmy traktować te wersety w stosunku do powołanych tego Wieku, pamiętając, że ludzie to różne grunty (gleby), bardziej podatne na wchłanianie wody lub takie, po których woda spływa. Pomocny w naszym temacie jest fragment z listu do Hebrajczyków 6:4-8 (BG):

*Albowiem niemożliwe jest, aby ci, którzy są raz oświeceni i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha Świętego, skosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znowu krzyżują Syna Bożego i jawnie go sromocą. **Albowiem ziemia, która często na się przychodzący deszcz pije i rodzi ziele przygodne tym, którzy ją sprawują, bierze błogosławieństwo od Boga; lecz która przynosi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przeklęstwa, która na koniec bywa spalona.***

Dobłą ziemię możemy poznać po owocach. Bierzmy przykład z proroków, którzy wykazali się cierpliwością i wytrwaniem w cierpieniach oraz prześladowaniach. Mówmy o deszczu, który trzeba przyjmować, bo jest błogosławieństwem od Ojca Niebieskiego.

Fil Łukasz